

**Przełamywanie barier komunikacyjnych wśród osób niemówiących lub z poważnymi deficytami w rozwoju mowy - na przykładzie pracy z uczniami z Zespołem Downa w Zespole Szkół Specjalnych nr 12 w Szczecinie**

**Edyta Kabat – logopeda, oligofrenopedagog**

**Eliza Czyżowicz - oligofrenopedagog**

Komunikacja międzyludzka jest wielką wartością, która przyczynia się do postępu cywilizacyjnego. Umiejętność przekazywania informacji w taki sposób, by zostały one zrozumiane i aby nastąpiła reakcja partnera dialogu na moje potrzeby, myśli i uczucia wyznacza poniekąd moje miejsce w społeczeństwie. Można zaryzykować stwierdzenie: „Porozumiewam się, więc jestem ważny”.

Niestety, osoby z Zespołem Downa, mogą napotkać wiele barier komunikacyjnych na drodze od nadawcy do odbiorcy komunikatu (od powstawania informacji w myślach nadawcy do ich interpretacji przez odbiorcę).

Już diagnoza lekarska stwierdzająca zaburzenie rozwojowe, stawia dziecko z ZD wśród dzieci ryzyka w rozwoju mowy. I choć rozwój mowy kształtuje się według tych samych faz co u innych osób, to od samego początku przebiega wolniej. Oprócz opóźnionego rozwoju mowy i nieumiejętności budowania wypowiedzi, które są bezpośrednio związane z zakłóceniem rozwoju umysłowego, w zaistniałej mowie osób z ZD można spotkać wiele wad wymowy. Często wymowa jest niezrozumiała, bełkotliwa, a głos chrypiący i zniekształcony.

Omawiając problemy związane z rozwojem języka, rozumieniem i ekspresją mowy, należy zauważyć, że komunikacja międzyludzka nie odbywa się wyłącznie na drodze werbalnej. Znaczna część wypowiedzi każdego człowieka to informacje przekazywane poza słowami lub pomiędzy słowami. Pierwsze relacje komunikacyjne tworzą z dziećmi rodzice, a przede wszystkim matki. Są to wywołane reakcje społeczne w postaci uśmiechu, spojrzenia, mimiki. Niezbędny do rozpoczęcia porozumienia z drugim człowiekiem jest kontakt wzrokowy - spojrzenie i odpowiedź na nie.

W przypadku dzieci z ZD i osób dotkniętych innymi uszkodzeniami OUN mogą wystąpić problemy w zakresie rozwoju języka, mówienia i rozumienia. W związku z tym należy jak najszybciej podjąć dwukierunkową interwencję logopedyczną i pedagogiczną. Oprócz ćwiczeń logopedycznych niwelujących fizyczne przyczyny wadliwej wymowy, należy szukać wszelkich możliwych sposobów porozumiewania się z dzieckiem. Dzieci z zaburzeniami rozwoju nie powinny być ograniczane wyłącznie do roli biernego odbiorcy. Brak możliwości i umiejętności ekspresji komunikacyjnej prowadzi do zaniku intencji komunikacyjnej, izolacji od otoczenia, emocjonalnego osamotnienia i niechęci poznawczej.

Nie ma większej motywacji do mówienia niż świadomość, że druga osoba nas rozumie i jest ciekawa tego, co mamy do powiedzenia. Przystawianie gestów przez dzieci odbywa się w sposób naturalny, porównywalny do rozwoju mowy. Nauczyciel porozumiewa się z uczniami wspierając werbalny przekaz informacji poprzez ruch (znak manualny) po to, by uczynić z dzieci odbiorców. Każda aktywność nauczyciela związana z kontekstem przebiegającej lekcji pozwala na wykorzystanie tej metody, w której na początku najbardziej aktywny jest nauczyciel. Doskonałymi środkami dydaktycznymi, które ułatwiają zainteresowanie dzieci komunikowaniem się wiersze tematyczne, ćwiczenia kalendarzowe, obrazkowe tablice z ułożonym planem dnia, piosenki. Tak poprowadzone zajęcia sprawiają, że wśród dzieci przełamywane są bariery nieśmiałości, czują się one akceptowane, mają poczucie sprawczości. W krótkim czasie, uczniowie, naśladowując prowadzącego, zaczynają ilustrować gestem własne „wypowiedzi” bez obawy, że będą niezrozumiane. W każdej chwili mogą sięgnąć po ciągle obecne „narzędzie mowy” w postaci własnych rąk, będące jakoby tłumaczem ich niezgrabnych wypowiedzi. Z czasem zauważają, że ich rówieśnicy są w posiadaniu takich samych gestów i co najważniejsze, jest to jednolita umiejętność dla wszystkich uczniów. W przypadku deficytów werbalnych to niezwykle istotna sprawa. Na tym etapie mowa dzieci jest sprawą indywidualną, bardzo zróżnicowaną tak pod względem artykulacji, jak i jej rozumienia, a dzieci nie wykorzystują jej w celach komunikacyjnych, z góry zakładając, że nie będą zrozumiane. Ujednolicenie sposobu porozumiewania się daje początki prawdziwej komunikacji. Poza tym od dawna wiadomo, że ruch przyspiesza rozwój mowy, choćby ze względu na bezpośredniość położenia ośrodków mowy i ruchu w mózgu. Takie postępowanie powoduje przyspieszenie procesów wpływających nie tylko na rozwój mowy, ale również myślenie, koncentrację, pamięć i uwagę. Nigdy nie jest tak, że gest zastępuje mowę, ponieważ każdy człowiek dąży do najwyższej formy komunikacji, którą jest mowa. Jeśli tylko stworzymy warunki dla jej rozwoju i nie istnieją inne anatomiczne

i neurologiczne przyczyny ją blokujące, można oczekiwać, iż mowa się rozwinie. Już po kilku tygodniach tak intensywnej pracy zauważa się, że w nieświadomy sposób z ust dzieci uwalniają się pojedyncze słowa, a następnie zdania. Dziecko jeszcze długo nie rezygnuje z gestów wiedząc, iż zawsze w jego zasięgu jest swoistego rodzaju koło ratunkowe, a zatem ma pewność, że jest rozumiane mimo werbalnych niedoskonałości. Przestaje być traktowane przedmiotowo, może swobodnie wyrażać swoje potrzeby i preferencje, czuje się ważne i doskonałe, ma poczucie sprawczości, jest lubiane i akceptowane. Ilustrowanie ruchem oraz gestem nazw czynności i przedmiotów przez dzieci należy zawsze eksponować w towarzystwie nawet słabo wykształconej mowy lub jakiegokolwiek wokalizy. Łatwiej jest wypowiadać słowa w tzw. rytmie sylabowym lub śpiewie.

Uczenie dziecka niepełnosprawnego intelektualnie gestów znacząco wspomaga rozwój mowy, ponieważ: niektóre wczesne gesty są dobrymi percepcyjnymi wskaźnikami znaczenia słów, co oznacza, że gestykulując razem z dzieckiem możemy mu pomóc w zrozumieniu znaczenia słów; gesty mogą pomóc dziecku w różnicowaniu słów podobnie brzmiących, np. pólka – bułka, paczka – kaczka, itd.; gesty mogą nam samym pomóc w zrozumieniu komunikatów dziecka. Jeśli nauczymy je gestykulacji i samo zacznie inicjować rozmowy, wówczas mamy świetną okazję do rozwijania poprawnego języka.

W naszej szkole, w przypadku dzieci niemówiących lub z poważnymi deficytami w rozwoju mowy, którymi często są dzieci z Zespołem Downa, chętnie wykorzystujemy metody alternatywnej i wspomagającej komunikacji AAC. W codziennej pracy z uczniami niepełnosprawnymi często ilustrujemy mowę znakami manualnymi Makaton. Dodatkowo, aby wzrokowo wspomóc porządkowanie i przyswajanie wiedzy oraz rozwijać chęć porozumiewania się, stosujemy znaki graficzne PIC (Pictogram Ideogram System) lub znaki graficzne Makaton (PRKM).. Do tego celu można też wykorzystać inne systemy znaków obrazkowych np. PCS (Picture Communication System). Bardzo pomocne w porozumiewaniu się dzieci niemówiących są też znaki przestrzenno – dotykowe czyli przedmioty używane w celu nadawania przekazów komunikacyjnych np. przedmioty naturalne, atrapy, miniatury przedmiotów i ich fragmenty np. kredka jako część całego zestawu. W czasie zajęć logopedycznych można też wykorzystywać różnego rodzaju komunikatory.

Kończąc wypowiedź, warto odpowiedzieć na dwa z najczęściej zadawanych przez rodziców pytań, dotyczących wspomagania komunikacji metodami alternatywnymi:

1. Czy metody AAC nie przeszkadzają w uczeniu się mowy?

NIE. Metody AAC, tak jak typowe zachowania pozawerbalne, wzmacniają przekaz słowny, ponadto upraszczają zrozumienie treści, rozwijają mowę werbalną poprzez ciągłe prowokowanie do powtarzania. Dzieciom niemówiącym umożliwiają wyrażanie potrzeb. uczestnictwo w grupie rówieśniczej i komunikację z otoczeniem.

2. Jak szybko można zobaczyć efekty pracy terapeutycznej?

BARDZO SZYBKO, mały efekt w postaci znajomości jednego lub więcej gestów/znaków jest niemalże po pierwszej lekcji, natomiast szeroko pojęte umiejętności językowe kształtują się latami, wraz z uczeniem się kolejnych słów i struktur językowych oraz usprawnianiem umiejętności artykulacyjnych.

Szczecin, kwiecień 2014 r.